

Doradcy Obamy sceptycznie o tarczy

#Strategia i polityka 18 listopada 2008

Ekipa prezydenta-elekta Baracka Obamy sceptycznie podchodzi do planów rozbudowy systemu antyrakietowego, forsowanych przez odchodzącą administrację republikańską prezydenta George W. Busha. Mówił o tym w Warszawie jeden z doradców do spraw międzynarodowych - William Drozdiak.

Drozdiak - przewodniczący American Council On Germany, podróżuje po Europie, zbierając idee kręgów opiniotwórczych stolic naszego kontynentu dla sztabu Obamy. Podczas debaty zorganizowanej przez demosEuropa - Centrum Strategii Europejskiej, powiedział, iż osoby odpowiedzialne za przyszły kształt polityki zagranicznej USA uważają, że instalacja tak zwanej trzeciej amerykańskiej bazy antyrakietowej w Europie (na terenie Czech i Polski) mogłaby uruchomić nowy strategiczny wyścig zbrojeń. A to byłoby sprzeczne z planami nowej ekipy.

Jednym z czołowych przedsięwzięć międzynarodowych przyszłej administracji Partii Demokratycznej ma być kolejna faza ograniczenia strategicznych arsenałów jądrowych USA i Rosji. Za rok, 5 grudnia 2009 wygasa porozumienie START I o redukcji strategicznych zbrojeń ofensywnych podpisane i honorowane przez Moskwę i Waszyngton.

Limituje ono stan posiadania głowic atomowych po obu stronach Atlantyku do poziomu 1700 (USA) i 2200 (Rosja - spadkobierca arsenałów ZSRR). Demokraci zamierzają dokonać znacznych redukcji i tych zasobów amunicji nuklearnej ze względów technicznych i finansowych (ogromne koszty utrzymania i zapewnienia bezpieczeństwa). Rosja daje sygnały, iż myśli podobnie. Moskwy także nie stać na wykładanie ogromnych sum na utrzymywanie w stanie gotowości bardzo przestarzałego strategicznego potencjału atomowego. Jest szansa, iż w trakcie potencjalnych negocjacji, które mogą zostać otwarte wiosną 2009 strony znacznie obniżą liczbę głowic. Ma to być jeden z priorytetów pierwszego okresu rządów Obamy. Wszystko zakończyć się może - jak twierdzą amerykańscy eksperci - układem podobnym do START I, znacznie jednak krótszym i zawierającym ścisły reżim weryfikacji jego przestrzegania z inspekcjami na miejscu.

Dyslokacja antyrakiet w Polsce i radaru w Czechach mogłoby te dalekosiężne plany przekreślić. Prawdopodobnie więc obecny stan przygotowań do instalacji trzeciej amerykańskiej bazy antyrakietowej w Europie zostanie na długo zamrożony. Choć przemysł zbrojeniowy będzie naciskał na kontynuowanie programu.

Drozdiak zapowiedział, że pierwszoplanowymi strategicznymi programami ekipy Obamy będzie odbudowa zapóźnionej technicznie i zaniedbanej infrastruktury narodowej USA (ewentualne roboty publiczne i zamówienia publiczne), a także cała gama przedsięwzięć na polu high-tech, które zmniejszą energochłonność gospodarki amerykańskiej i jej ogromną zależność od dostaw importowanej ropy naftowej. Oznacza to także wielkie inwestycje na badania podstawowe (beneficjentami będą z całą pewnością korporacje nowych technologii z Kalifornii), ale również renesans energetyki jądrowej w nowym wymiarze, zamrożonej w Stanach Zjednoczonych po wypadku w elektrowni Three Mile Island - 2 (28 marca 1979).

Oczywistym priorytetem nowej administracji ma być okiełznanie rozprzestrzenienia broni jądrowej i zapewnienie bezpieczeństwa przechowywania już istniejącej (Pakistan, Indie). Kolejnym - próba obiektywnego spojrzenia na przyczyny rekrutacji ochotników do formacji terrorystycznych na szeroko pojętym pasie od północnej Afryki po Indie (bieda i brak nadziei na przyszłość). Drozdiak dał do zrozumienia, że bez dialogu politycznego z Iranem, którego aspiracje nuklearne są powodem bólu głowy całego świata, nie ma co marzyć o normalizacji sytuacji w Iraku i Afganistanie. Demokraci uważają, że pierwszą wspólną płaszczyzną dialogu Waszyngton - Teheran będzie zwalczanie plagi narkotyków, która obecnie także zagraża poważnie Republice Islamskiej.

Gość z USA sądzi, że wolą prezydenta Obamy będzie podzielenie się odpowiedzialnością za stabilność świata z NATO i Unią Europejską. Ma to być podstawa nowego odpowiedzialnego partnerstwa. Demokraci stawiać będą na rozmowy ze wszystkimi, także z zadeklarowanymi przeciwnikami USA, amerykańskiego modelu życia i uprawiania polityki. Przede wszystkim z Rosją Miedwiediewa i Putina. Drozdiak uważa, że dziełem administracji demokratycznej powinno być przekonanie Rosjan, że więcej zyskają na współpracy z Zachodem niż ślepym trwaniu w nurcie konfrontacji. Demokraci zamierzają użyć przykładu Niemiec, które pokonane w II wojnie światowej, dzięki harmonijnej współpracy, bez ambicji militarno-mocarstwowych stały się potęgą gospodarczą i są obecnie jednym z głównych graczy w polityce światowej.

Drozdiak - przewodniczący American Council On Germany, podróżuje po Europie, zbierając idee kręgów opiniotwórczych stolic naszego kontynentu dla sztabu Obamy. Podczas debaty zorganizowanej przez demosEuropa - Centrum Strategii Europejskiej, powiedział, iż osoby odpowiedzialne za przyszły kształt polityki zagranicznej USA uważają, że instalacja tak zwanej trzeciej amerykańskiej bazy antyrakietowej w Europie (na terenie Czech i Polski) mogłaby uruchomić nowy strategiczny wyścig zbrojeń. A to byłoby sprzeczne z planami nowej ekipy.

Jednym z czołowych przedsięwzięć międzynarodowych przyszłej administracji Partii Demokratycznej ma być kolejna faza ograniczenia strategicznych arsenałów jądrowych

USA i Rosji. Za rok, 5 grudnia 2009 wygasa porozumienie START I o redukcji strategicznych zbrojeń ofensywnych podpisane i honorowane przez Moskwę i Waszyngton.

Limituje ono stan posiadania głowic atomowych po obu stronach Atlantyku do poziomu 1700 (USA) i 2200 (Rosja - spadkobierca arsenałów ZSRR). Demokraci zamierzają dokonać znacznych redukcji i tych zasobów amunicji nuklearnej ze względów technicznych i finansowych (ogromne koszty utrzymania i zapewnienia bezpieczeństwa). Rosja daje sygnały, iż myśli podobnie. Moskwy także nie stać na wykładanie ogromnych sum na utrzymywanie w stanie gotowości bardzo przestarzałego strategicznego potencjału atomowego. Jest szansa, iż w trakcie potencjalnych negocjacji, które mogą zostać otwarte wiosną 2009 strony znacznie obniżą liczbę głowic. Ma to być jeden z priorytetów pierwszego okresu rządów Obamy. Wszystko zakończyć się może - jak twierdzą amerykańscy eksperci - układem podobnym do START I, znacznie jednak krótszym i zawierającym ścisły reżim weryfikacji jego przestrzegania z inspekcjami na miejscu.

Dyslokacja antyrakiet w Polsce i radaru w Czechach mogłoby te dalekosiężne plany przekreślić. Prawdopodobnie więc obecny stan przygotowań do instalacji trzeciej amerykańskiej bazy antyrakietowej w Europie zostanie na długo zamrożony. Choć przemysł zbrojeniowy będzie naciskał na kontynuowanie programu.

Drozdiak zapowiedział, że pierwszoplanowymi strategicznymi programami ekipy Obamy będzie odbudowa zapóźnionej technicznie i zaniedbanej infrastruktury narodowej USA (ewentualne roboty publiczne i zamówienia publiczne), a także cała gama przedsięwzięć na polu high-tech, które zmniejszą energochłonność gospodarki amerykańskiej i jej ogromną zależność od dostaw importowanej ropy naftowej. Oznacza to także wielkie inwestycje na badania podstawowe (beneficjentami będą z całą pewnością korporacje nowych technologii z Kalifornii), ale również renesans energetyki jądrowej w nowym wymiarze, zamrożonej w Stanach Zjednoczonych po wypadku w elektrowni Three Mile Island - 2 (28 marca 1979).

Oczywistym priorytetem nowej administracji ma być okiełznanie rozprzestrzenienia broni jądrowej i zapewnienie bezpieczeństwa przechowywania już istniejącej (Pakistan, Indie). Kolejnym - próba obiektywnego spojrzenia na przyczyny rekrutacji ochotników do formacji terrorystycznych na szeroko pojętym pasie od północnej Afryki po Indie (bieda i brak nadziei na przyszłość). Drozdiak dał do zrozumienia, że bez dialogu politycznego z Iranem, którego aspiracje nuklearne są powodem bólu głowy całego świata, nie ma co marzyć o normalizacji sytuacji w Iraku i Afganistanie. Demokraci uważają, że pierwszą wspólną płaszczyzną dialogu Waszyngton - Teheran będzie zwalczanie plagi narkotyków, która obecnie także zagraża poważnie Republice Islamskiej.

Gość z USA sądzi, że wolą prezydenta Obamy będzie podzielenie się odpowiedzialnością za stabilność świata z NATO i Unią Europejską. Ma to być podstawa nowego odpowiedzialnego partnerstwa. Demokraci stawiać będą na rozmowy ze wszystkimi, także z zadeklarowanymi przeciwnikami USA, amerykańskiego modelu życia i uprawiania polityki. Przede wszystkim z Rosją Miedwiediewa i Putina. Drozdiak uważa, że dziełem administracji demokratycznej powinno być przekonanie Rosjan, że więcej zyskają na współpracy z Zachodem niż ślepym trwaniu w nurcie konfrontacji. Demokraci zamierzają użyć przykładu Niemiec, które pokonane w II wojnie światowej, dzięki harmonijnej współpracy, bez ambicji militarno-mocarstwowych stały się potęgą gospodarczą i są obecnie jednym z głównych graczy w polityce światowej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o